

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 2 stycznia 1946 r.

Nr 2 (189)

Niechaj trwały pokój towarzyszy nam w r. 1946

Noworoczne przemówienie prezydenta Bieruła

W wieczór sylwestrowy — w drugą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej, a w pierwszą — przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej — prezydent Bolesław Bieruła wygłosił przemówienie radiowe, którego tekst podajemy poniżej.

Obywatele! Szanowni Posłowie do Krajowej Rady Narodowej!
Wszyscy najmilszy bracia i rodacy nasi w Polsce i poza Krajem! Zbieramy się w dzisiejszy radosny wieczór, aby pożegnać stary i powitać nowy 1946 rok! Odwieczna tradycja noworoczna zbiega się u nas z uroczystością, poświęconą wspomnieniu nocy sylwestrowej z przed dwóch lat, w którą to noc ukonstytuowała się Krajowa Rada Narodowa. Po raz pierwszy od 6 lat spędzimy ten wieczór na całej naszej ziemi polskiej w warunkach pokoju i w radosnym poczuciu naszej wolności i niepodległości.

Nasz wkład w zwycięstwo

Mamy tym większe prawo radować się zwycięstwem, że w walce o jego zdobycie naród polski wniósł swój własny wkład — o to bynajmniej nie mały. Walczyliśmy w miarę swych sił, ale wszędzie, na wszystkich niemal frontach: na wschodzie i zachodzie, na południu i północy, na lądzie na morzu i w powietrzu uczestniczyliśmy w walce żołnierz polski. Możemy dziś z czystym sumieniem stwierdzić, przed całym światem, że nie szczędziliśmy swej krwi polskiej w walce z barbarzyństwem niemieckim. Pierwsi podjęliśmy walkę i pierwsi ponieśliśmy najdotkliwsze straty. Dzika pięść plugawego barbarzyńcy w nas uderzyła najbrutalniej już w pierwszym okresie wojny, 68 miesięcy, najdłużej po Czechosłowacji, trwała niszcząca okupacja ziem polskich, przez hordy hitlerowskie. A mimo to nigdy nie mieliśmy tu u siebie w kraju rządów quislingowskich i byliśmy pod tym względem jedynym z pobitych, ale nieugiętych krajów Europy. Żaden kraj — poza Związkiem Radzieckim — nie doznał takiego zniszczenia i nie znalazł na sobie tak potwornych gwałtów, jak Polska. Żaden naród nie ma na swym terytorium tylu obozów śmierci w spuściznie, co my. Żadne

Jeszcze rok temu na znacznych przestrzeniach naszego kraju szalał terror okupanta hitlerowskiego, tysiące naszych synów i córek, ojców, braci i sióstr ginęło w obozach i katowniach gestapo, żołnierze polscy obok żołnierza sowieckiego stacali ciężkie, krwawe boje na całym froncie wzdłuż Włsy, wszystkie armie sojusznicze szły do nowej wielkiej ofensywy, aby zadać ostatni, śmiertelny cios załamanej już, ale jeszcze broniącej się r. spaczliwie potędze niemieckiej militarystyce. Jeszcze z górą 4 miesiące trwały najcięższe zmagania wojenne poki bestia hitlerowska nie została ostatecznie rozgromiona i dobita, poki ludność nie została uwolniona od najpotworniejszej dziedziny, jaka napastowała przez 6 lat Europę groząc zagładą naszej kultury i cywilizacji. Dziś tę całą zmore obydna mamy już szczęśliwie poza sobą. Dziś wolni i bezpieczni wraz ze wszystkimi narodami świata, pożegnamy radośnie stary rok, jako rok najwspanialszego zwycięstwa, jakie odniosła ludzkość nad plugawymi siłami przemocy, wstępczności i fałszu.

państwo nie poniosło tak wielkich strat ludnościowych, jak Polska. Około 5 mil. naszych obywateli zostało po prostu wymordowanych w Oświęcimiu, Majdankach i dziesiątkach podobnych obozów zniszczenia. A mimo to, nie zaprzestaliśmy oporu, samoobrony i walki. Nasz ruch partyzancki: Gwardia Ludowa, Bataliony Chłopskie, Armia Ludowa i Armia Krajowa dały się poważnie we znaki okupantowi. Uczestniczyliśmy w wojnie, tworząc regularne siły zbrojne, żołnierze polski przeszedł wraz z Armią Czerwoną jej sławny szlak bojowy od Oki aż po Szprewę. Zaczynając od I-ej dywizji Kościuszkowskiej w walce pod Lenino, uczestniczyliśmy w końcowej fazie wojny formacjami, złożonymi z 12 dywizji piechoty i odpowiedniej liczby wojsk technicznych o łącznej liczbie prawie pół miliona żołnierzy. Nie brakło też oręża polskiego pod Narwikiem w Norwegii, pod Tobrukiem w Afryce północnej, pod Monte Cassino we Włoszech i na polach bojów we Francji. Bez wahań od dawaliśmy w ofierze swą krew i życie wszędzie, gdzie byliśmy obecni, aby przyspieszyć zwycięstwo narodów sprzymierzonych w walce z hitleryzmem.

Płonne marzenia o wojnie

Byliśmy wiernym sojusznikiem w walce i wytrwaliśmy niezłomie w chwilach najcięższych. Nie zawiedliśmy nigdy i mamy dziś prawo radować się zwycięstwem, w którym jest częścią i naszej, szczerą i ofiarną krewią zdobytej zasługi. Tylko nędzne pacholki hitlerizmu i zbrodniarze, którym udało się narazie uniknąć zasłużonej kary, mogą dziś, po strasznym kłóśnięciu mimionej wojny pragnąć jej powrotu. Tylko bezumni i bezwstydni spekulanci, zerujący jak hieny na nieszczęściu ludzkim, tylko okryci hańbą, zawsze gotowi do zdrady własnego rodu wstępczniczy mają chętność marzyć o nowej wojnie. Tylko zdeprawowani do cna i wyzuci z wszelkiej moralności pismacy reakcyjni nie wstydzą się już dziś po kłóśnięciu do przeżytej, tragedii najcięższej, jaką kiedykolwiek w historii przeżyły narody, znów podjudzać do wojny i na niej opierać nadzieje powrotu do władzy bogactw i przywilejów. Ale te najpodlejsze z dążeń, niegodne miana ludzkich na szczęście pozostają bezплоdne. Groźbę nowej wojny w skalę światowej może wywołać tylko odrodzenie i zblokowanie sił faszystów. Żadne państwo o ustroju demokratycznym, żaden kraj w którym szersze masy społeczne mają jakikolwiek głos lub wpływ na życie państwowe, nie da swej zgody na powtórzenie zdziwienia, które omal nie doprowadziło do zagłady całego dorobku kultury.

Przyjrzyjmy się, kto w Polsce propaguje nową wojnę i o niej marzy. Czyni to wykołajona

zbankrutowana klika emigrantów z Anderssem, Borem-Komorowskim, Raczkiewiczem i ich lokajami z t. zw. „WIN-u“. O wojnie marzą wydziedziczeni obszarnicy i potentaci z byłego „Lewiatana“. Wojny pragnęliby leśni bandyci z NSZ-u i różne kategorie opryszków, rabujących po drogach i wioskach cudze mienie. Dla tej całej zgrai spekulantów, wrogów ludu i niepionów, którą władza demokratyczna wyrzuciła z siedzib, wydaje się wyjściem i ratunkiem tylko jakiś nowy katekizm i nowa katastrofa ludzka, która by wciągnęła znowu Polskę i Europę w przepaść, ale stworzyła zarazem żerowisko dla zbiorów, zdrajców i wykołajców. Toteż marzą oni o bombach atomowych, straszą ludzi nowym upiorem wojny. Ale tylko bardzo naiwni mogą się obawiać tych straszków. My zaś, ludzie czynnemu i pracy wraz ze wszystkimi narodami, świecącymi dziś jeszcze triumfem zwycięstwa nad faszystami, możemy śmiało wnieść okrzyk: „Niech żyje pokój! Niech żyje pokój, jak najbardziej długotrwały i twórczy, oparty na przyjaźni i współpracy zjednoczonych narodów demokratycznych — w celu najszybszej odbudowy życia gospodarczego i pohańbionej przez faszystów kultury ludzkiej.“

Nie wątpimy, że okrzyk ten wzrosną dziś wraz z nami wszystkie wyzwolone i wolne narody świata. Demokracja polska bronić będzie pokoju z tym samym mężstwem i uporem z jakim walczyła o swą wolność i niepodległość

Współpraca międzynarodowa — gwarancją pokoju

Podstawą i gwarancją długotrwałego pokoju jest przede wszystkim demokratyzacja życia społecznego i politycznego, postępująca tak wyraźnie w całym szeregu państw po przeżytej wojnie. Nie wątpimy również, że organizacja Narodów Zjednoczonych, której przedstawiciele zbiorą się wkrótce już z udziałem Polski, wzmocni nie tylko wzajemną współpracę państw — jej członków, ale skieruje przede wszystkim swe wysiłki na usunięcie tych wszystkich czynników, które mogą sprzyjać nieporozumieniom i konfliktom międzynarodowym.

Niezwykle ważne znaczenie dla trwałości pokoju posiadać będzie ścisłe współdziałanie ze sobą trzech wielkich mocarstw, które zadykowały o zwycięstwie w wojnie. Jest jeszcze, oczywiście, wiele ciemnych i wstępczych sił, które usiłują podrywać zaufanie, wzmacniać uprzedzenia, czy niechęci i macieć stosunki wzajemne między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Na oddziaływanie tych ciemnych sił, zwłaszcza reakcja polska pokłada wielkie nadzieje. Jesteśmy jednak przekonani, a ostatnie wydarzenia wjare tę w nas wzmacniają, że te ciemne siły reakcyjne będą

skutecznie paraliżowane przez demokratyczne i pragnące współdziałania czynniki i organizacje masowe, których wpływ i rola w życiu tych państw rośnie i potężnieje.

Wielkie niebezpieczeństwo dla cywilizacji ludzkiej, jakie ujawnił faszizm w okresie tej wojny, zaalarmowało świat i spowodowało głębokie przemiany w dotychczasowym układzie stosunków międzynarodowych. Jesteśmy świadkami powstawania w stosunkach takich form współdziałania, które napełniły nas winny najgłębszym optymizmem. Jeśli zdołają za puścić głębokie korzenie w nową głębię powojenną.

Pozytywna pomoc

Nie podobna nie wspomnieć np. o wysoce pozytywnej i dodatniej inicjatywie, która odegrała już doniosłą rolę w dziedzinie wzajemnej pomocy międzynarodowej. Mam na myśli akcję UNNRA. Aczkolwiek pomoc, otrzymana przez Polskę w ramach tej akcji jest niewspółmierna do naszych potrzeb i stanu zniszczeń, jakie ponieśliśmy w porównaniu z innymi narodami, tym niemniej pomoc ta ma dla nas duże znaczenie. Ale niezależnie od rozmiarów

pomocy sama zasada tego rodzaju współdziałania międzynarodowego w celach złagodzenia klęsk i nierównomiernych ciężarów wojny zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Główne zadania Org. Nar. Zjedn

Jednym z głównych zadań Organizacji Zjednoczonych Narodów powinno być wzmocnienie tego rodzaju metody współpracy i pomocy międzynarodowej, opartej na Organizacji Zjednoczonych Narodów na realnych i mocnych podstawach, aby się stała sprawnym i czynnym strażnikiem bezpieczeństwa i trwałego pokoju, który jest dziś najcenniejszym, najsłabszym marzeniem wszystkich narodów. Jeśli więc moglibyśmy wśród żyjących noworocznych wyrazić je również pod adresem zespołu wszystkich demokratycznych narodów, to jednym z nich byłoby życzenie, aby podniosły na jak najwyższy poziom tę już cjaływe współpracę międzynarodową, aby miały rywalizacji, kierowały się nadal zasadą pomocy wzajemnej w odbudowie życia kulturalnego poszczególnych krajów, co będzie z kolei najsukcesyjnym sposobem podnoszenia dobrobytu i kultury ludzkiej.

Dług wobec ZSRR

Wypowiadając te życzenia, chcę z najwyższym uczuciem wdzięczności i uznania podkreślić jeszcze jeden wyjątkowy i nie spotykany w dotychczasowych stosunkach międzynarodowych przykład, pomocy jakiej doznała Polska w ciągu minionego roku od Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Mam na myśli nie tylko wyzwolenie walki Armii Czerwonej, której naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z jarzma okupacji niemieckiej i swoją niepodległość. Nie mówię również o olbrzymiej i nigdy nie zapomnianej pomocy, której nasze wojsko zawdzięcza swe powstanie, swój wspaniały ekwipunek i uzbrojenie techniczne, choć warto przecież podkreślić, że te miliardowe wartości, na które w naszym położeniu nie byłibyśmy w stanie zdobyć się sami, otrzymaliśmy od naszego wielkiego sąsiada, całkowicie bezinteresownie i bezpłatnie. Chcę tu powiedzieć o pierwszej pomocy dla naszej zburzonej Stolicy w postaci przeszło 100.000 ton mąki i zboża i innych produktów, która to pomoc uratowała ludność stolicy i innych naszych miast przed głodem w okresie przedwojnia. Chcę powiedzieć o niezwykle cennej i doniosłej pomocy sowieckich inżynierów, techników i specjalistów przy odbudowie z ruin elektrowni, wodociągu, sieci komunikacyjnej, łączności telefonicznej, zburzonych mostów, pomocy przy uruchomieniu przemysłu, komunikacji kolejowej, żeglugi, itp. nie tylko w Warszawie, ale i całym kraju. Nawiasem mówiąc, chciałbym aby pomyśleli o tym ci, niektórzy nasi współobywatele, którzy nie mogąc ani rusz wykonać ze swej mentalności starych sanacyjnych nałogów antysowieckich, połączają na wypadki zdarzających się tu i ówdzie nadużyć, po pełnianych przez oddzielnych maruderów i wy

kolejniców, lub podsywających się umyślnie pod mundur sowieckich rodzimych rzemieślników z NSZ, aby na tej podstawie wypaczać i zniekształcać najgłębszą istotę stosunków polsko - sowieckich wyrządzając w ten sposób niepowetowane szkody. Nie zapomniemy, nigdy, że ta przyjaźń, wszechstronna pomoc sąsiedzka okazana została nam bez jakiegokolwiek zobowiązania i warunków.

W okresie dla Polski najtrudniejszym pozwolba ona nam od razu dźwignąć się na nogi z koszmaru niewoli hitlerowskiej, uniknąć ciężkiego i długotrwałego kryzysu, który mógłby na długi okres sparaliżować nasze siły nadwątłone. Właśnie w tym stosunku przyjaznym do sąsiada w tej gotowości pomocy w najcięższej dla niego chwili, widzimy wzór współpracy międzynarodowej, i sąsiedzkiej, stanowiącej jaskrawe i zasadnicze przeciwieństwo do tendencji imperialistycznych faszystów. Wierzymy, że postępowe i demokratyczne narody świata pójdą po tej drodze i w tym duchu składamy im dzisiejsze życzenia noworoczne.

Droga przyjaźni

Naród polski pragnie najgoręcej iść właśnie po tej drodze, pragnie wzmocnić przyjaźń, zawartą z wielkim swym sąsiadem — Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i doprowadzić jak najrychlej do zadziergnięcia bliższej współpracy i przyjaźni z wielkimi państwami Zachodu — Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją oraz z wszystkimi innymi demokratycznymi krajami Europy. Wierzymy, że jest to jedyna słuszną metodą utrwalenia pokoju świata i twórczej współpracy narodów nad odbudową kultury i dobrobytu.

Najgłębszy przełom w życiu narodu

Obywatele! Radość, jaką nam daje dziś poczucie pokoju międzynarodowego byłaby dziesięciokrotnie pełniejsza, gdybyśmy mogli mieć przeświadczenie, że praca nasza nad odbudową Polski, nad wzmocnieniem jej siły i wielkości, nad utrwaleniem jej niepodległości i znaczenia wśród innych narodów — będzie odbywała się w warunkach pokoju wewnętrznego, tzn. w warunkach jak największej zwartości i maksymalnego zjednoczenia sił naszego narodu dla wykonania zadań, jakie przed nami postawiła historia.

Czy w ogóle można mówić o pokoju wewnętrznym w tym — raczej burzliwym niż pokojowym — okresie, jaki przeżywamy? O jakiego rodzaju pokoju wewnętrznym może być mowa wówczas, gdy w życiu narodu dokonuje się przełom najgłębszy spośród wszystkich, jakie dotychczas odbywały się w naszych dziejach?

Pomyślmy tylko o sześciu najważniejszych przeobrażeniach, które znamionują ten przełom:

1) Wojna wyrzuciła doszczętnie cały poprzedni układ naszych stosunków społecznych, tzn. stosunków wytwórczych,

2) Najeźdźca niemiecki zdruzgotał całkowicie dawny sanacyjny, sformowany wg wzorów faszystowskich aparat policyjno-państwowy, zastępując go jeszcze dzikszym i potworniejszym aparatem okupacyjnym militarno-politycznym terroru; na gruzach tego aparatu zbudowane zostały zręby nowej, demokratycznej państwowości polskiej,

3) Naród polski w wyniku wojny i zmian terytorialnych przekształca się z państwa wielonarodowego w państwo jednonarodowe,

4) Krajowa Rada Narodowa, w rocznicę powstania, którą święcimy dzisiaj po raz drugi, odrzuciła precz sanacyjną konstytucję „elitarną“ z roku 1935 i użyła radykalny zwrot do konstytucji demokratycznej,

5) Reforma rolna, dokonana najszybciej po odzyskaniu naszej niepodległości, oczyściła nasze stosunki polityczne i gospodarcze z resztek szlachecko-panownych — warstwy wybitnie pasożytniczej,

6) Przedłożona do decyzji Krajowej Rady Narodowej ustawa o unarodowieniu (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Przemówienie prezydenta Bieruta do posłów i narodu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

wielkiego przemysłu, transportu, bankowości, elektrowni itp. oddaje w ręce państwa, samorządu i spółdzielczości poważną dziedzinę gospodarki narodowej.

Wylczyłem tu tylko główne elementy zasadniczych zmian, jakie dokonały się w porównaniu z poprzednim układem naszych stosunków przedwojennych. Wyrażając się obrazowo i porównawczo mogliśmy powiedzieć, że dokonało się u nas 6 wielkich przewrotów, czy rewolucji, z których każda sięgnęła głębiej w nasze stosunki polityczne i gospodarcze, niż np. wszystkie rewolucje francuskie razem wzięte za okres 160 lat, poczynając od roku 1789.

Przewrót gospodarczy

Zastanówmy się pokrótce nad pierwszym z wyluczonych przeobrażeń — nad zmianami, które wprowadziła wojna w naszych stosunkach wytwórczych.

Nasz wielki i częściowo średni przemysł był przemysłem wysoko skartelizowanym; organizacyjną jego formą były — z reguły niemal spółki akcyjne o przewadze kapitałów i wpływów obcych. Nad wszystkimi niemal spółkami akcyjnymi panowały banki, w których z kolei czynnikiem decydującym był kapitał zagraniczny. Okupant niemiecki zagarnął to wszystko w swoje łapy, wywłaszczył akcjonariuszy zarówno rodzimych, jak obcych, narzucił całemu aparatowi gospodarczemu własne formy organizacyjne.

Przystosowując zrabowany przemysł polski dla celów wojennych, okupant niemiecki w większości wypadków zreorganizował go w ciągu 6 lat, wywracając częstokroć pierwotną strukturę do niepoznania. Po przedsięwzięciu okupanta z kraju olbrzymia większość zakładów przemysłowych, nawet drobniejszych musiała zostać zaliczona do kategorii mienia porzuconego i opuszczonego, przejść pod nadzór państwowy i być uruchomiona nakładem sił i kosztów państwa, samorządu, spółdzielczości i często nowych zupełnie przedsięwzięciach prywatnych.

Po uruchomieniu zakładów przemysłowych nakładem środków społecznych — państwo zostało postawione wobec konieczności uregulowania formy prawnej i tytułu własności. Jedynym wyjściem, jeśli chodzi o zakłady większe, jest ich unarodowienie. Unarodowienie przez Krajową Radę Narodową wielkiego i średniego kluczowego przemysłu, niezbędne dla kontynuowania gospodarki ogólnonarodowej — jest w tym wypadku aktem prawnym, sankcjonującym akty i procesy już dokonane, istniejące realnie. Jest to przystosowanie prawa do konkretnej rzeczywistości. Nie pomniejsza to oczywiście całej głębi przewrotu, jaki dokonał się w tej dziedzinie w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi. Przesłał u nas istnieć wielki kapitał, finansjera bankowa, potentaci „Lewiatana”, różnorodna rzesza pasażerów i magnatów, darmozjadów, stanowiących polną, wysysającą siły żywotne narodu i utrzymujących w nędzy jego twórcze siły ludowe, zarówno w mieście jak i na wsi. Na polu walki o wytwórczość o gospodarstwo ogólnonarodowe pozostał inżynier-specjalista organizacyjny i techniczny, robotnik, rzemieślnik, przedsiębiorca drobny i średni, ale kierujący bezpośrednio swym warsztatem wytwórczym oraz chłop-rolnik.

Podobny układ społeczny zaistniał w dziedzinie wymiany i transportu.

Walka o wolność sprzegła się z walką o ustrój

Procesy, zachodzące w Polsce pod wpływem wojny i okupacji, wytworzyły taką

Co dzień fraszka

Reminiscencje Sylwestrowe

Niektóre płyny to mają do siebie, iż tworzą czary:

Np.: kto zauważył, jak mu „upłynął” Rok Stary?

P.S. Powyższa fraszka nie jest bynajmniej żadnym wezwaniem konkursowym do ob. alkoholików.

ETIENNE

Przewrót polityczny

Niemniej głęboki przewrót dokonał się u nas w stosunkach politycznych w porównaniu z przedwojenną dyktaturą sanacyjną. Z tego wszyscy zdają sobie dzisiaj sprawę. Ale nie wszyscy ludzie rozumieją u nas to, że układ polityczny musi odpowiadać zmianom, które dokonywują się w strukturze gospodarczej kraju. W przeciwnym razie gospodarka ogólnonarodowa będzie hamowana, będzie jak spętany koń, który oczywiście nie będzie zdolny stanąć do wyścigu.

Gdyby, jak o to walczyły do niedawna u nas niektóre grupy polityczne, została w kraju odrestaurowana władza emigrantów londyńskich — znaleźlibyśmy się niewątpliwie w obliczu wojny domowej na skutek tego — pomijając wszystkie inne względy — że rząd ten próbowałby niezwłocznie przywrócić stare stosunki wytwórcze. W rządzie tym bowiem zasiadają bądź też go wspierają, wszyscy dawni potentaci „Lewiatana”, wielcy przedwojenni akcjonariusze bankowi, przemysłowi, handlowi, kierownicy trustów i kartelów, obszarnicy i cała falanga przedwojennych rodzimych i obcych pijawek i spekulantów, którzy pierwsze swe kroki zaczęli od rozgrabiania majątku ogólnonarodowego, wydartego z łap okupanta, ażeby w ten sposób wyrównać sobie straty, poniesione w czasie wojny.

Oczywiście lud pracujący, który przeżył już gehennę cierpienia wskutek grabieży okupanta, nigdyby nie dopuścił do nowej fali grabieży ze strony bandy rodzimych pasożytów. Widzieliśmy, jak reagowali nasi robotnicy w kilku wypadkach reprywatyzacji zakładów przemysłowych. Łatwo sobie wyobrazić, jakie wstrząsy i walki rozpętałyby się w całym kraju z chwilą powrotu emigrantów na czele z „rządem londyńskim” — jeśliby takie przypuszczenie nie leżało tylko na szczęście w sferze noworocznych urojeń i powszechnych słów reakcji.

Przejęcie władzy politycznej w Polsce przez demokrację z chwilą przedsięwzięcia okupanta hitlerowskiego było naturalną i nieuniknioną konsekwencją przełomu, którego wyrazem jest demokratyzacja i unarodowienie stosunków wytwórczych w naszej gospodarce ogólnonarodowej. Tylko władza polityczna, oparta na czynnym i szerokim współdziałaniu twórczych warstw ludu pracującego, w zarządzie i kontroli nad gospodarką, której najważniejsze działy, znajdują się w ręku publicznym a nie prywatnym — odpowiada konkretnemu charakterowi stosunków ekonomicznych.

W przedsiębiorstwie publicznym nie można zabezpieczyć właściwej kontroli bez współpracy rady zakładowej, bez nadzoru, sprawowanego przez radę narodową — słowem bez właściwych ogniw demokratycznej władzy państwowej. Taką właśnie demokratyczną strukturę władzy powołała do życia Krajowa Rada Narodowa. Dlatego też pomiędzy obecnym naszym układem gospodarczym i układem politycznym nie ma sprzeczności.

Od tej strony mamy warunki dla pokoju wewnętrznego zabezpieczone na czas długi. Przewrót w naszych stosunkach gospodarczych i przewrót w naszych stosunkach politycznych dokonały się u nas w wyniku bankructwa starego, sanacyjnego systemu gospodarczego i politycznego, które ujawniła i unaoczniała społeczeństwu katastrofa wrześniowa.

sytuację, w której walka o wyzwolenie narodowe, o niepodległość — sprzegła się jak najściślej z walką o zmianę ustroju społecznego. Tego związku między narodowym i społecznym charakterem walki nie potrafiły uchwyścić i zrozumieć należycie stare partie i starzy przywódcy przedwojenni, ponieważ nie umieli oni dostrzec i zrozumieć istoty procesów, dokonywających się pod wpływem wojny i okupacji w całokształcie naszego życia społecznego i gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Nie umieli też ocenić należycie rozmiarów katastrofy wrześniowej, która po-

grzała sam siebie. Tym się tłumaczy cała ślepa, na wskroś reakcyjna i żądna dla spalenicza i oderwana od rzeczywistości, polityka rządów emigracyjnych.

Zbawienne wyjście z sytuacji

Powstanie w tych warunkach Krajowej Rady Narodowej, złożonej z nowych ludzi, nowych partii, wolnych od przedwojennej rutyny i balastu starych błędów, partii, opartych o nowe podstawy programowe i taktyczne, o nowe formy walki i działania, o gruntowną analizę zmian i przeobrażeń w wewnętrznym życiu narodu i w jego położeniu międzynarodowym — było jedynym zbawiennym wyjściem z sytuacji, która się wytworzyła. W świetle dwuletniego doświadczenia możemy stwierdzić, że

Krajowa Rada Narodowa zdała egzamin ze swej misji historycznej, że stanęła na wysokości swych zadań i w pełni odpowiedzialności wymaganiom, przed którymi postawiły ją olbrzymie przeobrażenia i głęboki przełom dziejowy, jaki naród polski przeżywa. Nic dziwnego, że te olbrzymie przeobrażenia nie znajdują jeszcze pełnego odzwierciedlenia w świadomości i psychice sporej jeszcze liczby obywateli i tym mniej w psychice wielu skądinąd znakomych i zdolnych przywódców i mężów stanu, obdarzonych niepohamowaną ambicją przewodzenia narodowi. Ludzie ci nie dostrzegają jeszcze całej wagi przeobrażeń, które już się dokonały i które są nieodwracalne.

Nie dostrzegają, ponieważ przywykli psychicznie do wiązania przewrotów i zmian społecznych z krwawymi masakrami, z gilotynami, strzelaniną wzajemną i tym podobnymi okropnościami. Wydaje im się, że największa masakra, jaką kie-

Zwycięstwo programu KRN

Dzisiaj w drugą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej słuszną jest rzeczą, abyśmy sobie postawili pytanie: jaka jest przyszłość tego bezsprzecznego przecież, wspaniałego i całkowitego zwycięstwa programu Krajowej Rady Narodowej? Nie ma wszak w tym zwycięstwie żadnego cudu, nie spowodował go żaden gwałt, żadna przemoc, żadna krwa wa rewolucja, torująca sobie drogę poprzez tysiące trupów i walk barykadowych.

Krajowa Rada Narodowa zwyciężyła dlatego, że nie interesy tej lub innej warstwy postawiła na czoło swych dążeń, lecz interesy i potrzeby ogólnonarodowe. Platforma programowa Krajowej Rady Narodowej wzięta za podstawę swego działania zjednoczenie całego narodu, a więc warstw ludowych wsi i miasta dla skuteczniejszej walki o wyzwolenie z przemocą okupanta niemieckiego i dla odrodzenia naszego niepodległego bytu i rozwoju narodowego na za-

Dwie alternatywy

Wszystkie dzisiejsze problemy społeczne i główny sens sporów politycznych sprowadza się w istocie do tego: czy, stanąwszy na gruncie dokonanych przez wojnę przeobrażeń, przyjąć je za podstawę odbudowy naszego życia narodowego? Czy też dopuścić do nowego przewrotu, aby dać możliwość reakcji odrestaurowania starego systemu stosunków gospodarczych i politycznych przez zapędzenie mas ludowych ze wsi i miasta w dawne jarzmo skartelizowanego i obcego, a więc najbardziej bezlitosnego kapitału? Trzeciego wyjścia z sytuacji obecnej nie ma. W pierwszym wypadku trzeba uniknąć walk wewnętrznych w łonie koalicji, realizującej program demokratyczny, wydobyc z społeczeństwa maksimum sił i najwyższy potencjał energii,

Zasada jedności ludu pracującego

Podstawą współpracy, współdziałania i zafiania wzajemnego stronnictw musi być przede wszystkim zasada obrony jedności ludu pracującego, jedności robotników, chłopów i inteligencji. Ci, którym się zdaje, że można by wymyślić jeszcze nową jakąś, trzecią alternatywę, przy której każda z tych warstw będzie szła swoją, oddzielną drogą do własnego celu, biorą za punkt wyjścia nie potrzeby i interesy ogólnonarodowe, lecz są wyrazicielami mniej lub więcej ciasnych, marzeń i utopii tej warstwy społecznej, z którą są związane. Gdy lud pracujący jest jednomyślny w swych dążeniach, zwarty i jednolity w swej walce — trudno jest go ujarzmić. Gdy uda się go podzielić, skłócić, rozbić ideologicznie i organizacyjnie — wówczas, oczywiście, nie przedstawia on żadnej decydującej siły i musi ulegać interesom uprzywilejowanych pasożytów.

dykołwiek ludzkość przeżyła w wyniku dotychczasowych sukcesów faszyzmu, nie dotyczy wewnętrznych zmian społecznych. Skłonni są traktować barbarzyński pochód faszyzmu jako dramat czysto militarny i z chwilą zakończenia wojny zaczynają nawijywać znów do stosunków i tradycji przedwojennych, ujawniając kompletny brak zrozumienia nowej rzeczywistości.

Niebezpieczeństwo ze strony prawicy

Nie jeden przeciętny obywatel, obserwujący powierzchownie nasze życie społeczne, często nie umie sobie wyjaśnić pozornych paradoksów w naszych stosunkach politycznych.

Przywykli do dnia wczorajszego, skłonny jest widzieć we snach upiory krwawej rewolucji, przed którą się wzdryga, po stronie naszej lewicy społecznej, toteż odruchowo biegnie pod skrzydła partii, które uchodzą za umiarkowane. Nie podejrzewa przy tym zgola, że jeżeli skądś rzeczywiście zagraża niebezpieczeństwo obcych i krwawych walk wewnętrznych, to właśnie tylko ze strony wojującej prawicy społecznej.

Nie jeden przeciętny obywatel nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że nasza lewica społeczna jest dziś trzonem konsolidacji narodowej, najbardziej państwowo - twórczej, najbardziej pozytywnie i lojalnie uosobionej do istniejącej rzeczywistości, która kształtuje. Malcontentów i rewolucjonistów natomiast trzeba szukać na prawicy.

Oto jeszcze jeden przykład, jak głęboko zmieniły się u nas stosunki polityczne w porównaniu z przedwojennymi.

sadach demokracji ludowej. W świetle przyszłego przez nas dwuletniego doświadczenia platforma ta okazała się jedynie słuszną. Pierwsza część platformy programowej Krajowej Rady Narodowej — wypędzenie okupanta — została wypełniona. Dziś należy w dalszym ciągu zjednoczyć wszystkie siły, aby wypełnić część drugą, zapewnić narodowi polskiemu najlepsze warunki szybkiej odbudowy i rozwoju, utrwalić niepodległość i zabezpieczyć jak najszyciej masom ludowym dobrobyt, oświatę, wzrost poziomu kulturalnego, umocnić ustrój demokratyczny. Można to osiągnąć tylko przez zdecydowane odparcie wszelkich zakusów reakcyjnych w kierunku przywrócenia starego reżimu sanacyjnego przez wyeliminowanie zbędnych walk i sporów w łonie koalicji stronnictw demokratycznych — przez jak najpełniejsze skupienie wszystkich sił twórczych narodu na dzieło odbudowy.

zdolności, pracy, doświadczenia w celu nadania najwyższego rozmachu naszej wytwórczości przemysłowej, rolnej, rzemieślniczej, całej naszej ekonomice, nauce, oświacie, kulturze. Tylko w ten bowiem sposób można najszybciej zaleczyć rany, zadane narodowi przez wojnę, schwycić właściwe tempo wyścigu międzynarodowego w technice, metodach produkcji, w wymianie dóbr, nie pozostając w tyle. Pozostawanie w tyle równa się utracie znaczenia wśród innych, utracie szacunku i autorytetu międzynarodowego, a w konsekwencji — utracie niepodległości. Pozostawanie w tyle równa się trwałemu poziomowi nędzy i upośledzenia mas ludowych wewnątrz kraju.

Demokracja może opierać swą trwałość tylko na jedności, sojuszu i współdziałaniu wszystkich warstw ludowych. Zabezpieczenie tej solidarności oznacza pokój wewnętrzny i rozkwit, jej rozbięcie — walkę i osłabienie Rzeczypospolitej.

Oczywiście, nie jesteśmy bezideowymi pacyfistami i nie chcemy głosić pokoju z tymi, którzy mają w zanadrzu nóż bratobójczy, albo z tymi, którzy chcą wyszabrować z uszczuplonego majątku narodowego jak największą i wymagać się przed jakakolwiek ofiarą dla dobra Rzeczypospolitej. Na odwrót, hasło solidarności i pokoju wewnętrznego, którego pragniemy wymagać właśnie, by jak najszybciej i bez pardonu wypędzić przez poza burtę społeczności naszej wszystkich szkodników dobra ogólnonarodowego. Pokój osiąga-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Akcja siewna poważnym sukcesem

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka

W poniedziałek, 31 grudnia 1945 r.; w Trzecim dniu obrad IX sesji KRN, wygłosił przemówienie minister rolnictwa i reform rolnych, wicepremier Stanisław Mikołajczyk.

Zagadnienie akcji siewnej — rozpoczyna wicepremier Mikołajczyk — nie może być rozpatrywane oddzielnie, bez uwzględnienia całokształtu spraw, które składają się na dzisiejszą rzeczywistość wsi polskiej. Uwzględnić musimy wszystkie czynniki życia wsi, pozwoli nam zdać sobie sprawę z trudności, stojących przed nami w wykonaniu prostej zasady, że ani 1 ha nie powinien leżeć odłogiem. W akcji siewnej, obok czynników siły ludzkiej, grają rolę inne czynniki, przede wszystkim siła pociągowa zwierzęca, czy mechaniczna, nasiona, nawozy, maszyny i narzędzia, a wreszcie transport.

Stan ilościowy naszego pogłowia waha się ok. 30% stanu przedwojennego, a jego rozmieszczenie w państwie jest bardzo nierównomierne. Jest to pierwsza trudność w zagospodarowaniu wsi. Nadwyżki zboża siewnego znajdują się po większej części na innych terenach, niż tereny wymagające specjalnej akcji siewnej, a transport tych nasion jest b. trudny do zorganizowania. Podczas akcji jesiennej czas omlotów zbiegał się niemal z terminami siewów i innych prac polowych, co w związku z brakiem siły pociągowej, wywołało nowe trudności. Jeśli do tego dodamy, że w tym samym czasie trzeba było wykonywać i świadczenia rzeczowe, to zrozumieć ogrom trudności, z jakimi trzeba było walczyć w jesieni i z którymi w niemiejszej mierze spotkamy się na wiosnę. W normalnych warunkach sprawa zaplanowania i dokonania zasiewów, przeprowadzana jest przez samego rolnika pod ogólnym nadzorem państwa. Dzisiaj jednak sprawa ta przedstawia się różnie na rozmaitych terenach, gdzie sami rolnicy nie są w stanie dokonać zasiewów. Inaczej przedstawia się sprawa na terenach wschodnich, inaczej na terenach centralnych, w okolicach przyczółków frontowych, a inaczej jeszcze na ziemiach odzyskanych. Na tych ostatnich plan musi uwzględnić plan wyżywienia, brak siły pociągowej, brak paszy, narzędzi, materiału siewnego. Na terenach tych rolnik przez 1 rok nie jest producentem chleba, a raczej tylko konsumentem. Na terenach tych brakuje inwentarza żywego i martwego są bardziej dotknięte, cięższe są warunki zagospodarowe, jak: obniżenie się moralności i uczciwości w szanowaniu mienia publicznego, sprawy bezpieczeństwa.

Dla skoordynowania i usprawnienia współpracy rozmaitych czynników akcji siewnej, powołana została do życia instytucja pełnomocnika głównego do akcji siewnej, wraz z siecią terenową w województwach i powiatach. Ponieważ akcja siewna jesienią i wiosną wiąże się w jedną całość, instytucja pełnomocników nie zostanie zniesiona aż do czasu zakończenia akcji. Przewidujemy, że na terenach odzyskanych dokonanie zasiewów jesienią będzie z natury rzeczy ograniczone.

AKCJA JESIENNA I JEJ REZULTATY

Rozpoczęliśmy akcję zwiększenia obszaru zasiewów jesiennych w centralnej Polsce, gdzie ilość sił ludzkich i pociągowych, zapasy ziarna siewnego — dawały większe gwarancje realizacji planu zasiewów po to, by po przygotowaniu zimowym skoncentrować główny wysiłek w okresie wiosennym na ziemiach odzyskanych. Liczyliśmy się z tym, że w międzyczasie napłyną tam nowe siły ludzkie, i że przerzucone zostaną tam traktory i liczba ich zostanie uzupełniona, że wzrośnie stan pogłowia i że zostaną nagromadzone zapasy, przewiezione na te tereny w ciągu zimy. Nie znaczyło to ograniczenia wysiłków w okresie jesiennym na ziemiach zachodnich, gdzie nie zamierzano niczego, by zaozać i zasiać jak najwięcej. Chodziło o to, by w centralnej Polsce w ciągu jesieni zaozać i zasiać ponad normę tak, by na wiosnę móc bardziej skoncentrować akcję siewną na Zachodzie. Akcja ta na ogół zakończyła się pomyślnie. Zamiast normalnych 30% pól, przeznaczonych do oziminy, zasialiśmy w woj. centralnych około 40%. Na ogólną ilość 10.224.302 ha ziemi ornej, na starych terenach, plan obsiewów jesiennych wynosił 4.091.738 ha, czyli 30% obszaru rolnego. Dzięki skoordynowaniu wysiłków całego społeczeństwa oraz pomocy udzielonej rolnikom przez państwo, plan obsiewu wykonano w 92 i pół proc., zasiewając ogólną powierzchnię, ok. 3.890.000 ha. Liczbę te należy uważać za minimalną, nie jest wykluczone, że ostateczna liczba zasiewów jesiennych przekroczy znacznie 4.500.000 ha.

Wicepremier Mikołajczyk przedstawia w sposób następujący plan zasiewów na starych terenach: woj. Białystok: 185.957 ha (100,5% planu), Bydgoszcz — 389.352 ha (98,8% planu) woj. Gdańsk: 105.000 ha (83,4% planu), woj. Katowice 94.818 ha (106,4% planu), woj. Kielce — 269.888 ha (74,9% planu), woj. Kraków — 300.000 ha (91,1% planu), woj. Lublin 445.441 ha (80,3% planu), woj. Łódź 527.107 ha (103,8% planu), woj. Poznań — 689.652 ha (95% planu), woj. Rzeszów — 240.640 ha (73% planu), woj. Warszawa — 530.823 ha (92,5% planu) razem 3.785.678 ha (92,5% planu).

Komitet Ekonomiczny wydzielił pomoc siewną dla powiatów zniszczonych w wysokości 49 tys. t. z. ziarna (34.000 ton żyta i 6.300 pszenicy) na skrytych dłużne. przy opo:

stawianiu 10 od 100. Termin zwrotu — 1 września 1946 r. Ze względu na niedostateczną realizację świadczeń rzeczowych, pożyczka siewna nie mogła być w całości wykorzystana przez wieś. Wg niepełnych danych, rozdano dotychczas na skryty dłużne 31.682 ton. Na ziemiach nowoodzyskanych grunty orne obejmują około 4.800.000 ha. Akcja zdawania majątków administrowanych dotąd przez Armię Czerwoną, jest w toku i zostanie zakończona prawdopodobnie do lutego. Brak sił roboczych, koni i dostatecznej ilości traktorów, zmusiły ministerstwo do ustalenia pla-

nu zasiewów jesiennych na tych ziemiach w wysokości 800.000 ha. W praktyce zdolno obsiać około 740.000 ha, to znaczy 92% planowanej powierzchni. Ministerstwo Apropozycji zwołało do siewu na tych terenach 160.000 ton zbóż, potrzebnych na obsiew 800.000 ha oziminy. Od Armii Czerwonej otrzymaliśmy pożyczkę w zbożu siewnym — 30.000 ton.

Na terenie całej Polski zasiewy jesienne objęły ponad 5.200.000 ha. Zważywszy rozmiary zniszczenia rolnictwa, wszystkie trudności, jaką miała do pokonania jesienią ak-

cja siewna, obsianie tych powierzchni, stał się poważny sukces.

WIOSENNA AKCJA SIEWNA

Na odbytym przed kilkoma dniami zjeździe wojewódzkim pełnomocników akcji siewnej — mówi dalej wicepremier — rozpatrywaliśmy środki i metody, które muszą być zastosowane by wiosenna akcja siewna została zrealizowana w należytych rozmiarach. Szczegółowy plan akcji wiosennej będzie w najbliższych dniach przedstawiony Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Poważną pomocą będzie dla nas import zbóż w ramach dostaw UNRRA, planowany w wysokości około pół miliona ton. Musimy sobie zdawać sprawę z rozmiarów potrzeb siewnych na wiosnę.

Dla samych ziem odzyskanych potrzebujemy około 320 tys. ton zboża i około pół miliona ton ziemniaków. Do tego dodać należy ziarno siewne i sadzeniaki, potrzebne dla zniszczonych przez wojnę terenów centralnej Polski. Dla transportu i dystrybucji nasion, nawozów i paszy potrzeba będzie około 60 tys. wagonów i co najmniej 500 samochodów ciężarowych. Przewidujemy, że na wiosnę będzie w Polsce pracowało około 13.600 traktorów, z czego na ziemiach odzyskanych przeszło 8.000. Do uprawy wiosennej na ziemiach zachodnich pozostaje około 3.900.000 ha. Zima więc musi wykorzystana dla stworzenia magazynów ziarna siewnego, żywności, paliwa i paszy. Zgromadzone muszą być również zapasy nasion, innych roślin okopowych i pastewnych poza-ziemniakami. Na ziemiach zachodnich mamy zaledwie około 83.000 koni i ok. 27.000 głów bydła pociągowego. Potrzeba tam będzie jeszcze co najmniej 85.000 koni i ok. 27.000 głów bydła pociągowego.

Wicepremier zapowiada również wystąpienie z wnioskiem ogólnego pedzenia spirytusu z ziemniaków i piwa z jęczmienia. Wykonanie zasiewów wiosennych, z uwzględnieniem specjalnych potrzeb powiatów poropatriacyjnych, terenów zniszczonych przez wojnę i ziem zachodnich, to ogromne zadanie, które będzie wymagało wielkiego nakładu sił ludzkich i robotnika rolnego, wysiłku całego społeczeństwa i pomocy wzajemnej wszystkich czynników społecznych, politycznych i państwowych, by hasło „ani jednego ha ziemi leżącego odłogiem” mogło być w całości zrealizowane.

Przemówienie prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 2-ej.)

się tylko przez walkę ze złymi, wstępnymi siłami, które go zakłócają. W ten sposób narody demokratyczne osiągnęły pokój światowy, w ten sposób demokracja polska zabezpieczyła pokój w Ojczyźnie.

Życzenia noworoczne

W drugą rocznicę Krajowej Rady Narodowej, która w pamiętną noc sylwestrową wstała za narodem polskiemu słuszną i zgodną z jego potrzebami drogę wyzwolenia, która wytknęła nam kierunek twórczej, pokojowej pracy nad odbudową i odrodzeniem Rzeczypospolitej, złożymy sobie serdeczne życzenia, rodacy, abyśmy wiernie i solidarnie kroczyli tą drogą doniosłych przemian dziejowych dla szczęścia i pomyślności ogólnej, dla utrwalenia powszechnego pokoju, dla mocy i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Najserdeczniejsze pozdrowienia składam dziś w imieniu całego narodu polskiego matkom, wdowom i sierotom po tych żołnierzach Wojska Polskiego, którzy życie swoje złożyli w walce o niepodległość Ojczyzny — oraz rodzinom wszystkich bojowników, którzy padli na posterunku swej służby państwowej i publicznej z ukrytej ręki wrogów demokracji. Gorąco pozdrawiam w dniu noworocznym wszystkich inwalidów wojennych, wszystkich

żołnierzy i oficerów naszego wojska, żołnierzy i oficerów Milicji Obywatelskiej, wszystkich urzędników i pracowników państwowych i samorządowych, pełniących wierną służbę dla Rzeczypospolitej. Serdeczne życzenia i najserdeczniejsze podziękowanie składam robotnikom, chłopom i pracownikom umysłowym, nauczycielom, spółdzielcom, studentom, młodzieży szkolnej i wszystkim, którzy swą ciężką i ofiarną pracą oraz nauką budują nowe zręby odrodzonej Polski i kładą podwaliny pod przyszłą pomyślność i dobrobyt całej Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli.

Z pozdrowieniem i wyrazami otuchy zwracam się do wszystkich repatriantów polskich i osadników na ziemiach zachodnich, którzy wśród ciężkich trudów i przeciwności utrwalają polskość na piastowskich ziemiach. Wytwarzajcie. Naród przyjdzie wam z pomocą. Wszystkim obywatelom naszego wspaniałego i pięknego kraju życzę w nowym nadchodzącym roku — szczęścia i pomyślności.

Rodacy — gdziekolwiek żyjecie i pracujecie. Niechaj trwały pokój i umiłowanie Ojczyzny towarzyszy Wam nieodłącznie w waszej codziennej pracy w nadchodzącym roku 1946. Niech rozwija się i krzepnie i uszlachetnia najmilsza nam wszystkim Ojczyzna nasza — demokratyczna Polska.

DZIENNIK SPORTOWY

Cisza przed burzą

Niejednego wielbiciela sportu denerwuje zapewne powstała w sporcie łódzkim pewnego rodzaju cisza. Jest to przyszłowiowa cisza przed burzą. Ta przerwa spowodowana została przede wszystkim niesprzyjającymi dla sportu warunkami atmosferycznymi, a po drugie wstrzymaniem prac sportowo-widowiskowych w sali YMCA, która dopiero za kilka dni oddana zostanie do użytku sportowego.

Ta cisza przed burzą ma swój specjalny wyraz. Oto przed nami zarysowuje się bardzo bogaty program.

Pomijamy na razie hokeistów, z którymi nigdy nie wiadomo, jak to tam będzie ostatecznie. Czekamy — czekamy i doczekać się nie możemy, ale wcześniej czy później powinny nastąpić mrozy i hokeiści nasi powinni doczekać się otwarcia tak strasnie spóźnionego sezonu. Na przeszkodzie nie może już stanąć z chwilą nastania mrozu. O projektach hokeistów wiemy bardzo dobrze: Pomorzanie, Lechia z Poznania, Cracovia i jeszcze szereg drużyn. Wszystko to bardzo pięknie, ale cóż, kiedy musimy w dalszym ciągu znajdować się w sferze oczekiwań.

Natomiast nie trzeba będzie już długo czekać na przyjazd do Łodzi najwybitniejszych pięściarzy z całej Polski na trening przed spotkaniem rewanżowym Polska—Czechy. Mecz odbędzie się 20 stycznia w Pradze. Obóz treningowy trwać będzie od 8 do 17 stycznia. Pięściarze nasi trenować będą w YMCA pod kierownictwem Stamma. W związku z tym obozem odbywać się będą niewątpliwie bardzo ciekawe sparringi. Nie trzeba również zapominać, że w międzyczasie zakontraktowany jest mecz ŁKS — Warta poznańska. Będzie to pierwszy poważny obóz kondycyjny przed wyjazdem naszych reprezentantów za granicę. W dużej mierze zasługą w organizowaniu tego obozu jest pozytywna działalność Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego z jego energicznym prezesem Stepieniem na czele, jak również kierownika sekcji pięściarskiej ŁKS, Henryka Klimczaka, który jest inicjatorem tego obozu.

Nie trzeba również zapominać o tym, że mieć będziemy w Łodzi indywidualne mistrzostwa bokserów Polski. Mistrzostwa odbędą się co prawda dopiero w kwietniu, nie mniej jednak czynione są już pewne przygotowania organizacyjne.

Pewnego rodzaju ożywienie nastąpi również w grach sportowych. Otóż Polski Zwią-

zek Piłki Ręcznej wystąpił z propozycją zorganizowania w Łodzi mistrzostw Polski w koszykówce panów. Będą to mistrzostwa grupowe, ale w każdym bądź razie zobaczymy w Łodzi drużyny z Warszawy, Poznania, Lublina, no i z Łodzi. Ponadto odbędą się w Łodzi finałowe mistrzostwa Polski w koszykówce pań. Grupowe mistrzostwa panów wyznaczone zostały na 22, 23 i 24 lutego. Do

Kraków zapomni o piłkarzach Łodzi

Piłkarze Krakowa, chcąc uczcić pamięć zasłużonego kapitana sportowego PZPN i doskonałego w swoim czasie piłkarza polskiego, śp. Józefa Kałuży, projektują organizację zawodów międzyokręgowych o puchar śp. Józefa Kałuży. Inicjatywa bardzo piękna. Projekt przewiduje szereg meczów piłkarskich między najsilniejszymi okręgami: Do rządu najsilniejszych okręgów organizatorów tych zawodów zaliczają: Kraków, Śląsk, Poznań i Warszawę.

Może komuś wyda się, że wszystko jest w porządku. Naszym jednak zdaniem jest to wielka krzywdą sportową, że pominięta została Łódź. Nie wolno wyłączać jednego z najstarszych i największych okręgów sportowych, jakim jest okręg łódzki. Nie wiem, jakiego zdania jest Zarząd Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, ale sądzę, że będziemy zgodni z sobą, jeżeli w sposób stanowczy zaprotestujemy. Łódź musi rów-

nież brać udział w tych rozgrywkach. Organizatorzy imprezy, która ma się odbywać corocznie wychodzą z myślnego, moim zdaniem, założenia, biorąc pod uwagę „najsilniejsze” cztery okręgi. Dziś Kraków jest silny, a jutro może być silna Łódź. Mówiąc językiem sportowym „piłka jest okrągła”. Uważam więc, że organizatorzy krakowscy po głębszym zastanowieniu się zechcą naprawić swój nietakt sportowy względem Łodzi i przysła oficjalne zaproszenie z propozycją wzięcia udziału w rozgrywkach.

Sprawa ta powinna być poruszona również na mającym się odbyć niebawem walnym zebraniu piłkarzy łódzkich (13 stycznia). Przykro jest nieraz samemu narzucać się, ale w danym wypadku piłkarze łódzcy mają całkowitą słusność domagania się swoich praw, pomijając względy kurtuazji. Jest to kwestia po prostu prestiżu sportu piłkarskiego Łodzi. (n)

Szukamy pięciu bokserów

Jesteśmy w okresie gorączkowych przygotowań przed wysłaniem reprezentacyjnej 6-seмки bokserów polskich na mecz rewanżowy z Czechami do Pragi.

Otóż, jak dowiadujemy się, kapitan sportowy PZB uzał Czarnieckiego (Łódź), Grądkowskiego (Śląsk) i Szymurę (Poznań) za tak zwanych murowanych reprezentantów. Natomiast musimy poszukać pozostałych 5 zawodników.

Przed mającym się odbyć w Łodzi obozem (8—17 stycznia) zorganizowane zostaną w Bydgoszczy zawody o charakterze pewnego rodzaju eliminacji. Do walk eliminacyjnych wyznaczono ogółem 16 bokserów z terenu całej Polski. Eliminacja ta da oczywiście bogaty materiał porównawczy — dyskusyjny naszym czynnikom, decydującym o składzie reprezentacyjnym. Nasuwa się jednak pytanie, dla czego nie został wyznaczony ani do Bydgosz-

czy, ani też na tak zwanego „żelaznego” reprezentanta, J. Pisarski. Względem tego, że eliminacje bydgoskie nie będą miały znaczenia wiążącego i że ostatecznie zdecyduje decyzja obozowa. Nie ustalono ostatecznie, kto brać będzie udział w obozie.

Nasuwa się więc nam szereg niejasności. Czas najwyższy zabrać się poważnie do pracy i natychmiast po meczu w Bydgoszczy wyznaczyć w Łodzi skład z udziałem wszystkich najsilniejszych pięściarzy polskich. Termin meczu w Pradze nie jest daleki. Ani się obejrzymy jak nadejdzie dzień wyjazdu — 17-18 stycznia, bo mecz 20-go. Czasu jest więc bardzo niewiele. Wierzymy, że PZB, mając jak dotychczas szerszą rękę w meczach międzyokręgowych i tym razem nie zechce popełnić błędów, który mógłby zemścić się na całoci. Z Pragi musimy przywieźć do Polski zwycięstwo powtarzając wynik poznański.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Makarego Opatu; słow.: Strzeżysława, JUTRO: Genewy i Daniela, słow. Winstymila

1150 Urodził się komediopisarz Mikołaj Łada Zabłocki, autor „Freyka w żulotach” dedykowanego w 1781 roku królowi Stanisławowi Augustowi.

KRONIKA

Ważne telefony: Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72, Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembieszki (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25)

TEATR

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 18.45 „Węzeł Figara”, Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Ostrożnie, świeże malowane”

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108), „Wieżenie bez krat”, „Wista Przejazd 1”, „Bałtyk” (Narutowicza 20)

TEATR „SYRENA” — ul. TRAGUTTA Nr 1. Dzisiaj i codziennie komedia w 3 aktach pióra Jerzego Jurandota, z muzyką Pawła Astanowicza „Płecy”.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII W piątkowym koncercie symfonicznym wystąpi jako solista świetny skrzypek Dziesiął Rosner, który odegra z orkiestra koncert G-dur Mozarta, rzadko grywany na estradach.

TEATR „WODEWIL” — Ogrodowa 18 (były Teatr Popularny) Teatr Domu Żołnierza Garnizonu Modlin wystawia dzisiaj codziennie barwny i wesoły wodewil pt. „Krakowskie Zuchy”.

EPIDIASKOPY, MIKROSKOPY

Aparaty fotograficzne maobrazkowe Contax—Leica—Exakta—Retina kupuje — sprzedaje D. H. SWITEZIANKA

KREM „CORDEL”, Tusty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)

KREM „CORDEL” Śnieżny Nr 22 (małowy pod puder)

KREM „CORDEL”, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża)

Do nabycia w składach aptecznych i perfumeriach

Pierwszy Sylwester w wolnej Łodzi

Pierwszy Sylwester w odrodzonej Polsce Łódź obchodziła wyjątkowo hucznie. Bawiono się, gdzie kto mógł i jak kto mógł. Instytucje, urzędy, organizacje, fabryki, mniejsze i większe zakłady pracy zorganizowały bale i zabawy w świetlicach.

Zukosa

Pod nową datą

Niby drobna, można powiedzieć — atomowa rzecz: jeden punkt więcej w kalendarzu, a jako wielkie, psiałość, zmiany w t. zw. życiu. Na przykład 1945 w stosunku do 1944. Od razu addio! szkopi, lagry i krematoria, a na to miejsce ogłoszono światła bez mała dżoja, euforia, gloria in excelsis i — mimo nastrojów — niestety, trudności mieszkaniowych — pokój na ziemi. Oczywiście, pokój to na razie bez większych wygód, ale to już kwestia następnych dat.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)

Dr med. HENRYK TRAWIŃSKI, chirurg, wznowił przyjęcia, Piotrkowska 181. (2669)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17, (Ag)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa 18, Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (1612)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr M. GRODZKI z Warszawy, zniekształcenia, op. kosmetyczne. Przejazd 40, m. 32, godz. 13—15. (pap)

SZKOŁA KOSMETYKI i masażu leczniczego, dyr. Marii Kasperskiej i dr Ireny Rudowskiej przyjmuje zapisy. Liczba słuchaczek ograniczona. Kurs ranny i wieczorowy. Łódź, Piotrkowska 65, tel. 177-97. (PAP)

Poszukiwanie pracy

NAUCZYCIELKA przygotowuje, umieszcza do gimnazjum, szybko poprawia dwójki, Listopada 51 m. 4. (2794)

MŁODA kulturalna szuka odpowiedniej pracy, średnie wykształcenie, Administracja „Dziennika Łódzkiego”, sub. „Maria”. (2785)

Zaoferowanie pracy

ANGIELSKIEGO nauczycielkę celem dalszej konwersacji do dwójki dzieci poszukujemy. Zgłoszenia — do administracji „Dziennika Łódzkiego”, Nr. 2728. (2728)

POWIATOWE Zakłady Drogowe zatrudnią od zaraz: 1) w Kutnie — technika i drogomistrza, 2) w Końskich — technika i maszynistkę-kancelistkę, 3) w Opocznie — technika, 4) w Radomsku — rachmistrza i technika. Zgłoszenia, Urząd Wojewódzki w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, pok. Nr 140. (Kr)

OSOBE samodzielną do roboty na drutach — poszukuje. Oferty do „Dziennika Łódzkiego”, pod „Roboty ręczne”. (2786)

POTRZEBNA natychmiast kwalifikowana mistrzyni ze świadectwami do prowadzenia pracowni sukien. Zawadzka 1 „Kupno Sprzedaż”. (2816)

Kupno i sprzedaż

PRZYBORY SZEWSKIE I RYMARSKIE, warszawska firma I. Bogdanowicz i Ska, obecnie Łódź, ul. Piłsudskiego 44 — poleca skórę, gumę, narzędzia, klej. Ceny niskie. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. — Kupujemy również uszkodzone. Południowa 1. (Ag)

KETTELMASZYNE-szeplarkę, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

SZPAGATY, sznury, linki i postronki, poleca firma Jan Filiński, Piotrkowska 37.

KUPIĘ tapczan, kanape, otomane, tel. 138-52. (2792)

EMALIOWANE naczynia kuchenne Ideal, oraz łyżki po cenach hurtowych, sprzedaje Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3, przy Placu Rejmona, tel. 132—28. (2791)

TEODOLITY Wilda — Zeissa — arytymetry — cyrkle — sprzęt geodezyjny — planimetry — taśmy — laly — kupimy natychmiast. Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak. (Kr)

Różne

PSYCHOGRAFOLOG Martyni, darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wszelkie wydarzenia życiowe, opracowując dokładny indywidualny horoskop. Listownie za zaliczeniem po nadesłaniu zadatku 20 zł. Podać pytania i datę urodzenia. Osobiście przyjmuje codziennie. Adres: Kraków, Skrytka pocztowa 475. (Ogłoszenie wyciąć, zachować). (Kr)

RABKA PENSJONAT „Pałacik Babuni”. Pełen komfortu, znakomita kuchnia. Ceny przystępne. Tel. Rabka 8. (Kr)

NOWE kursy administracyjno-handlowe, sekre-tarek, rozpoczynamy drugiego stycznia. Kursy Szamowskiej, Piotrkowska 125. (2730)

ZAKOPANE pensjonat „Przedwiośnie”, ul. Jagiellońska, zaprasza, kuchnia doskonała. Władźmość, Łódź, tel. 210-95. (2762)

FRYZJERZY! Nowości! Pierwszorzedne udoskonalone płyny do trwałej ondulacji poleca Roman Rzepkowski, Łódź, Piotrkowska 82, m. 56, od godz. 9—11 i 16—18. (Pr)

HERMES — polska rachunkowość przebitkowa dla kasy, biura placu i magazynu — w nowej siedzibie w Łodzi, Narutowicza 57, tel. 220-02. (2983)

BRYCZKI, Adam Bioloczow. Piłsudskiego 15, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U. Kielce. (2769)

MALINOWSKA Apolonia, prosi zwrócić zgubione dyplomy dn. 28, Łódź, Narutowicza 43 m. 5. (2772)

GOGUT Wiesława, Łódź, ul. Piłsudskiego 27—34, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą. (2774)

WÓJT Zofia, Strzelców Kaniowskich 22—5, unieważnia zgubiony dowód kolejowy, oraz karty węglowe, wydane na nazwisko Wójt Bromisław, parowozownia główna, Łódź Kaniowska. (2771)

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty osobiste (palcówkę) na nazwisko Kazimierza Charuby, Łódź, Andrzeja 24. (pap)

DOMINIĄK Konstancja, Główna 51, unieważnia palcówkę zgubioną, proszę znaleźć o zwrot. (2778)

ZACHARSKA Agnieszka, Piotrkowska 189, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą wystawioną w Krakowie, oraz dowód wy-siedlenia. (2780)

WADNOWSKA Stanisława, wjeś Maciszewce, gm. Błaszki, unieważnia skradzioną legitymację kolejowa Nr 15422 R. (2782)

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty i dowód osobisty, poświadczenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie demobilizacyjne, kartę umundurowania, oficerską książeczkę rozrachunkową, oraz inne zaświadczenia i pisma wszystkie na nazwisko Rzymowskiego Stefana, Bandurskiego 19. (2770)

KUSNIERKA warszawska, robi futra i wszystkie roboty w zakresie kuśnierstwa. Sienkiewicza 39—9. (2742)

Dr SUCHODOLSKA Jamina z Warszawy, unieważnia zgubione w Łodzi dowody. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem, pod adresem: Łódź, Andrzejka 40, m. 6. (2767)

WALCZEWSKA Józefa, Śródmiejska 47 unieważnia kartki żywnościowe i dokumenty osobiste. (2749)

„pierwszy rok z owych lat tłustych tysiąc dziewięćset czterdzieści szósty!”

Wcale nie byłem zdziwiony, że przesilenie nocy grudniowej 1945 ze styczniową 1946 stało się przedmiotem specjalnie uroczystych u nas obchodów. Sylwester był zorganizowany nie tyle pod hasłem nowej daty, ale przede wszystkim — dobrej daty. W znaczeniu miarze zasługa naszych popularnych zakładów do broczymności rozrywkowej. Różnych mianowicie „Tiwoli”, „Tabarinów”, „Habanez”, „Dziwerek Dziki”, „Kaczych Kuprów”, „Raczych Odwłoków”. Lokale te i inne postawiły sobie za obywatelskie zadanie nie dopuścić do tego, by czciciele św. Sylwestra przedostali się przez drut atrakcji artystycznych — do Nowego Roku z zapasem walut z odchodzącego 1945 r. i przy pomocy takich przemysłowych akcyzjonistów, jak Hanusz, Walter, Skonieczny czy Gierasiński tudzież dzięki tak skutecznym środkom „cebnym” względnie celniczym, jak C2 H5 OH (w całym jego barwianiu) wycyśnięty ob. sylwestrowiczów — na goło. Wiedząc o tym przemysłowym zwyczaju, nie uległem podstępom mojego wykłuwintego przyjaciela, Gienia Makowieckiego, i nie zamówiłem stolika w „Gęśce Szyi” — mimo przystępnej ceny 10.000 zł. Muszę się ze wstydem przyznać, że jeszcze w 1945 nie stać mnie było na to i w ogóle do PSL — nie należę. Nie znaczy to jednak bynajmniej, bym nie powitał przyjemnie Nowego Roku. Udało mi się to, o dziwo, w towarzystwie takich jak ja bez forsytów. I nie wydałem więcej, niż wynosi najtańszy bilet kinowy, t. j. 20 zet. Zacny Herod naszej plastyki, Jerzy Zaruba, upoił mi żonę żołnierskim winem, dzięki czemu mogłem swobodnie tańczyć z pewną prześliczną ciemną blondynką o lawendowym zapachu. Zresztą, niestety, niedługo: odbił mi je pewien młody, zęzowaty akademik. Odczułem to boleśnie jako pierwszą dywersję Nowego Roku w stosunku do Roku Starego. Lecz niebawem przeminęło owo cierpienie nie tyle „z wiatrem”, ile „z zawianiem”. Znalazłem się bowiem — jak wszyscy — zarówno pod nową, jak i pod dobrą datą.

P. S. Na tak zwany katzenjammer polecam wszystkim „Multivitamin” litera A, B1, B2, C i D z nicotinicznym - acid amide. 10 pastylek na pół litra. Naturalnie, wódki. P. P. S. „Multivitamin” znajduje się w każdej paczce świątecznej. Wódka, niestety — nie. STEF.

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi niniejszym rozpisuje konkurs na stanowisko Dyrektora Sanatorium dla chorych na gruźlicę w Tuszyńku pod Łodzią.

Ubiegać się o to stanowisko mogą specjaliści fizjologów z doświadczeniem nie tylko fachowo-lekarskim, lecz również i administracyjnym.

Warunki: 1) Płaca odpowiada płacy Dyrektora Szpitala U.S. im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi.

2) Bezpłatne mieszkanie, opał i światło. 3) Całodzienne utrzymanie, w cenie u stałonej dla pracowników Sanatorium, dl Dyrektora i najbliższej jego rodziny.

Podania składać należy na ręce Lekarza Naczelnego U.S. w Łodzi (Wólczańska 225) do dnia 20 stycznia 1946 r. w zamkniętych kopertach z napisem: „Konkurs na Dyrektora Sanatorium w Tuszyńku”.

p.o. Dyrektora Józef Gajewski

Lekarz Naczelnny Dr Ryszard Kunicki

Lokale

POKOJU umeblowanego z wszelkimi wygodami, poszukuje młode kulturalne małżeństwo. Dobrze zapłacone. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego”, dla „Sublokator”. (2810)

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi z kuchnią w Śródmieściu, lub zamienię na pokój z kuchnią. Koszty zwróce, Rzgowska 111, m. 4. (2775)

Redaktor: Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-02762 Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — z 14, w tekście z 21. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej. Oddito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Zwirki 2